



Obraz w sypialni

Bibliografia:

- Źródło: Clive Staples Lewis, *Obraz w sypialni*, [w:] tegoż, *Opowieści z Narnii. Podróż Wędrowca do Świtu*, tłum. Jan Polkowski, Poznań 2007, s. 3–7.

Obraz w sypialni

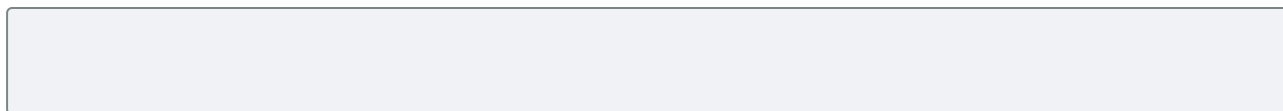


Mapa Narnii

Źródło: David Bedell, licencja: CC BY-SA 3.0.

Polecenie 1

Przeczytaj fragment powieści [Clive'a Staplesa Lewisa](#).



” Clive Staples Lewis

Obraz w sypialni

Wszystko zaczęło się pewnego popołudnia. Byli już w domu wujostwa i zdążyli wykraść kilka minut tylko dla siebie. Rozmawiali – rzecz jasna – o Narnii, o ich własnej, tajemnej krainie. Myślę, że każdy ma taką swoją tajemną krainę, ale dla większości z nas istnieje ona tylko w wyobraźni. Edmund i Łucja byli pod tym względem szczęśliwsi, ponieważ ich tajemna kraina istniała naprawdę. Odwiedzili ją już dwukrotnie i nie była to wcale zabawa lub sen, lecz najprawdziwsza rzeczywistość. Oczywiście dostali się tam dzięki Czarom, bo tylko

dzięki Czarom można się dostać do Narnii. A kiedy Narnię opuszczali, obiecano im,

że pewnego dnia do niej powrócą. Możecie więc sobie wyobrazić, że gdy tylko byli sami, rozmawiali o tym wciąż i wciąż.

Siedzieli na brzegu łóżka w sypialni Lucji i patrzyli na obraz wiszący na przeciwległej ścianie. Był to jedyny obraz w tym domu, który im się podobał. [...]

Na obrazie namalowany był okręt: żaglowiec płynący niemal wprost na patrzącego. Pozłaczony dziób miał kształt głowy smoka z szeroko otwartą paszczą. Okręt miał tylko jeden maszt i jeden wielki prostokątny żagiel barwy czystej purpury. Zielone burty zwieńczone były na przedzie złotymi skrzydłami smoka. Dziób zawisł właśnie nad jedną z granatowych fal, której szczyt załamywał się i opadał pienistą kaskadą ku patrzącemu. Widać było, że okręt, pochylony lekko na lewą burtę, płynie chyżo naprzód, gnany silnym wiatrem. [...]

– Sam już nie wiem – odezwał się Edmund – czy nie jest jeszcze gorzej PATRZYĆ na okręt z Narnii, kiedy nie można się tam dostać...

– Nawet samo patrzenie jest lepsze niż nic – odpowiedziała Lucja. – Jest tak bardzo narnijski!

– A wy wciąż się bawicie w waszą starą zabawę? – przerwał im nagle Eustachy Klarencjusz, który podsłuchiwał pod drzwiami, a teraz wszedł do pokoju, szczerząc zęby w grymasie, który miał oznaczać uśmiech. W zeszłym roku, kiedy odwiedził kuzynów, udało mu się podsłuchać, jak rozmawiali o Narnii, i odtąd bardzo lubił kpić sobie z tego. Był oczywiście święcie przekonany, że sami to wszystko wymyślili, ale ponieważ był za głupi, by też coś wymyślić, bardzo go to drażniło.

– Nikt cię tu nie prosił – powiedział szorstko Edmund. [...]

- Podoba się wam ten obraz?
- Na litość boską, Łusiu, nie odpowiadaj, bo zaczniesz mówić o Sztuce i tak dalej – wtrącił szybko Edmund, ale Łucja, która była bardzo [prostolinijna](#), odpowiedziała:
- Tak, mnie się podoba. Bardzo mi się podoba.
- Straszny [kicz](#) – powiedział Eustachy.
- Jak stąd wyjdiesz, nie będziesz musiał na niego patrzeć – rzekł Edmund.
- A dlaczego ci się podoba? – zapytał Eustachy Łucję.
- Przede wszystkim dlatego, że okręt wygląda tak, jakby rzeczywiście płynął. A woda wygląda, jakby rzeczywiście była mokra. A fale, jakby naprawdę wznosiły się i opadały.

Naturalnie Eustachy miał na to mnóstwo odpowiedzi, ale nie powiedział nic, gdyż właśnie w tym momencie spojrzał na fale i zauważył, że rzeczywiście wyglądają tak, jakby się naprawdę wznosiły i opadały. Tylko raz w życiu płynął statkiem [...] i cierpiał wówczas okropnie z powodu choroby morskiej. Kiedy się przyglądał falom na obrazie, zrobiło mu się niedobrze. Odwrócił się (nieco zielony na twarzy), potem spróbował spojrzeć raz jeszcze. I wtedy nie tylko on, ale również Edmund i Łucja zaczęli wpatrywać się w obraz z szeroko otwartymi ustami.

W to, co zobaczyli, trudno uwierzyć, kiedy się o tym czyta, ale prawie tak samo trudno było w to uwierzyć, kiedy się to widziało. Obraz ożył. Nie przypominało to wcale kina: kolory były zbyt prawdziwe i czyste, czuło się też, że wszystko to dzieje się na zewnątrz. Dziób okrętu opadł ciężko w wodę, a potem wzniósł się, wzbijając w powietrze masę pienistych bryzgów.

Fala przebiegła wzdłuż burt i dźwignęła rufę tak wysoko, że po raz pierwszy ukazał się na chwilę pokład, a potem znikł, gdy dziób napotkał następną falę. W tej samej chwili leżący obok Edmunda

zeszyt zafurkotał, uniósł się, poszybował w powietrzu i pacnął w ścianę. Lucja poczuła, że włosy zawirowały jej wokół twarzy, jakby nagle powiał silny wiatr. I to był wiatr – wiatr wiejący ku nim z obrazu. I nagle z wiatrem przypłynęły do nich dźwięki: chlust przewalających się fal, łomotanie wody w boki okrętu, trzeszczenie burt, a ponad tym wszystkim potężny, nieustający ryk wiatru i wody. Lecz dopiero zapach – mocny, słony zapach – przekonał Lucję, że to nie sen.

– Przestańcie! – rozległ się skrzekliwy, pełen strachu i złości głos Eustachego. – To jakieś wasze głupie sztuczki! Przestańcie! [...] Aauuuuu!...

Edmund i Lucja byli bardziej oswojeni z dziwnymi przygodami, ale dokładnie w tej samej chwili, gdy Eustachy krzyknął 'Aauuuuu!', i oni wrzasnęli 'Aauuuuu!', bo oto wielki, zimny i słony bałwan chlusnął nagle z ram obrazu pozbawiając ich tchu. Byli przemoczeni do suchej nitki.

– Rozwalę to paskudztwo! – zawołał Eustachy. Ale teraz zaczęło się dziać wiele rzeczy naraz. Eustachy ruszył w kierunku obrazu, a Edmund, który wiedział coś niecoś o Czarach, skoczył za nim, wołając, aby nie był głupi i miał się na baczności. Lucja złapała go za rękę z drugiej strony i została pociągnięta do przodu. Jednocześnie albo obraz nagle urósł, albo też oni stali się mniejsi, dość że kiedy Eustachy podskoczył, próbując zerwać go ze ściany, znalazł się na ramie; przed nim nie było szyby, lecz prawdziwe morze, a wiatr i fale uderzały wściekle w ramę, jakby to była przybrzeżna skała. Eustachy zupełnie stracił głowę i złapał się kurczowo kuzynów, którzy wskoczyli na ramę obok niego. Rozległy się krzyki i zaczęła się lekka szamotanina. I właśnie wtedy, gdy wszystkim się zdawało, że złapali już równowagę, wyrósł przed nimi

wielki, granatowy bałwan, zwałił ich z nóg i pociągnął prosto w morze. [...]

Źródło: Clive Staples Lewis, *Obraz w sypialni*, [w:] tegoż, *Opowieści z Narnii. Podróż Wędrowca do Świtu*, tłum. Jan Polkowski, Poznań 2007, s. 3–7.



Żagłowiec

Źródło: Pixabay, domena publiczna.

Ćwiczenie 1

Wyjaśnij, w jaki sposób dzieci przeniosły się do innego świata.

Ćwiczenie 2

Przedstaw krótko troje bohaterów tekstu 'Obraz w sypialni'.

Polecenie 2

Opisz swoje spostrzeżenia na temat postępowania Eustachego wobec kuzynów.

Polecenie 3

Wybierz jednego z trojga bohaterów, który wzbudził twoją sympatię. Uzasadnij swój wybór.

Ćwiczenie 3

Obraz wiszący w pokoju był tak realistyczny, że działał na zmysły bohaterów. Wymień zmysły, na które oddziaływał i określ, w jaki sposób się to objawiało.

Ćwiczenie 4

Scharakteryzuj narratora, odpowiadając na podane niżej pytania. Zacytuj jego słowa, aby uzasadnić swoje zdanie.

Odpowiedz, kim jest narrator. Czy bierze udział w wydarzeniach (jak bohater), czy obserwuje je?

Zacytuj fragment, z którego wynika, kim jest narrator, czy bierze udział w wydarzeniach, czy je obserwuje.

W której osobie się wypowiada?

Zacytuj fragment, z którego wynika, w której osobie wypowiada się narrator.

Co wie o świecie, który opisuje? Czy zna wcześniejsze wydarzenia? Czy zna myśli bohaterów?

Zacytuj fragment, z którego wynika, co narrator wie o świecie, który opisuje. Czy zna wcześniejsze wydarzenia? Czy zna myśli bohaterów?

Jaki ma stosunek do Narnii?

Zacytuj fragment, z którego wynika, jaki narrator ma stosunek do Narnii.

Co myśli o Eustachym?

Zacytuj fragment, z którego wynika, co narrator sądzi o Eustachym.



Pamiętaj!

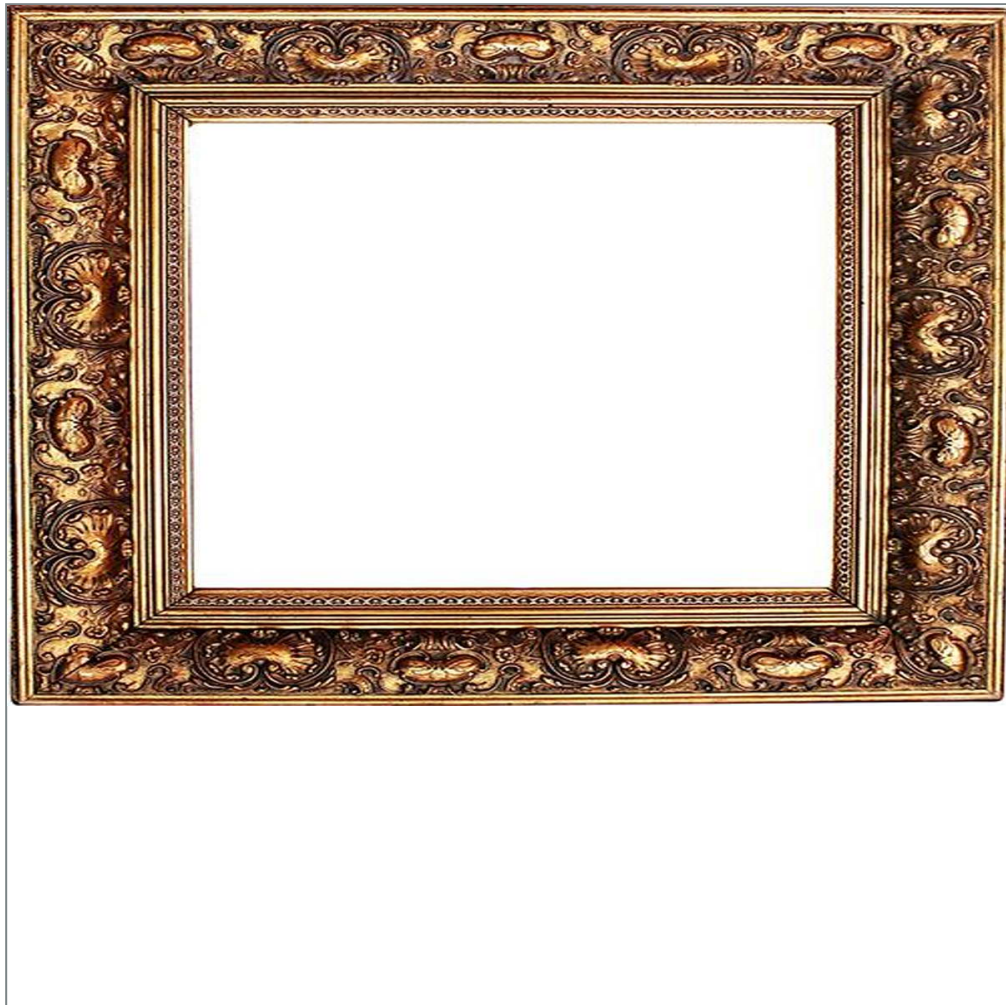
Narrator trzecioosobowy, i inaczej nazywany wszytkowiedzącym, przezroczystym, wypowiada się w 3. os., nie bierze bezpośredniego udziału w wydarzeniach, tylko o nich opowiada, może być w różnych miejscach jednocześnie.

Narrator trzecioosobowy

Źródło: a.nn., domena publiczna.

Polecenie 4

Narysuj swoje wyobrażenie obrazu wiszącego w sypialni Łucji.



Polecenie 5

Przedstaw w krótkiej wypowiedzi, jak sobie wyobrażasz zakończenie tej nieoczekiwanej morskiej przygody.

Polecenie 6

Wymień tytuł znanego ci obrazu, do którego chciałbyś/chciałabyś wskoczyć, gdyby tobie przydarzyła się podobna przygoda. Uzasadnij swój wybór.

Tytuł obrazu

Polecenie 7

Zredaguj opowiadanie z dialogiem na temat twojej niespodziewanej morskiej przygody, które będzie się rozpoczynało słowami: „Ten dzień zapowiadał się zwyczajnie”.

Na ścianie wisił obraz...

Ćwiczenie 5

Uporządkuj słownictwo i wyrażenia neutralne oraz wartościujące pozytywnie i negatywnie, użyte w tekście. Dopasuj je do odpowiedniej kategorii.

Słowa lub wyrażenia wartościujące pozytywnie

kpić sobie z czegoś

kicz

prostolinijna

paskudztwo

narnijski

szczęśliwi

grymas

drażnić

prostokątny

tajemna

skrzekliwy

głupi

Słowa lub wyrażenia wartościujące negatywnie

Słowa lub wyrażenia neutralne

Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.

Ćwiczenie 6

Ułóż trzy zdania, w których wykorzystasz słownictwo i wyrażenia z poprzedniego ćwiczenia. Wybierz po jednym przykładzie z każdej kategorii.

Ćwiczenie 7

Zaznacz synonimy wyrazu „obraz”.

☐ rzeźba

☐ akwarela

☐ panorama

☐ portret

☐ malunek

☐ płótno

☐ malowidło

☐ makieta

☐ pejzaż

Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.

Ćwiczenie 8

Ułóż zdanie, w którym użyjesz dwóch synonimów wyrazu 'obraz' z poprzedniego ćwiczenia.

Ćwiczenie 9

Połącz związki wyrazowe związane ze słowem „obraz” z ich objaśnieniami.

gadać (mówić) jak dziad do obrazu

coś, co jest w bardzo złym stanie; ktoś, kto swym widokiem wywołuje współczucie lub politowanie

obraz nędzy i rozpacz

intensywne, wierne wyobrażenie kogoś

wpatrywać się w kogoś/coś jak w obraz

wpatrywać się w kogoś z zachwytem, nie odwracając wzroku

żywy obraz

mówić, lecz nie znajdować żadnego posłuchu; nie doczekać się reakcji na swoje słowa; bezskutecznie coś komuś tłumaczyć

Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.

Ćwiczenie 10

Wykorzystaj wybrany związek wyrazowy z poprzedniego ćwiczenia i użyj go w zdaniu.